

Zygmunt Zieliński

Polska w dyplomacji watykańskiej

1. Specyfika dyplomacji watykańskiej.

Jeśli przyjąć, że jako dyplomację określa się pewien modus komunikowania się w łonie wspólnoty międzynarodowej, to pojęcie takie nie odnosiłoby się do wszystkich agend Stolicy Apostolskiej. Bowiem wspólnota międzynarodowa, to suwerenne państwa, a jak niektórzy autorzy sądzą, także organizacje międzynarodowe¹. W tym znaczeniu Stolica Apostolska jako podmiot prawa międzynarodowego jest niewątpliwie predestynowana do działań na zewnątrz tym prawem przewidzianych². Przedstawiciele Stolicy Apostolskiej posiadają zatem atrybuty właściwe dla dyplomatów poszczególnych rządów, a nawet więcej, bo szereg przywilejów, m.in. tradycyjne sprawowanie funkcji dziekana korpusu dyplomatycznego.

Kiedy mówi się o dyplomacji watykańskiej i o podmiotowości prawa międzynarodowego Stolicy Apostolskiej trzeba jednak oddzielić od siebie dwie instytucje: Stolicę Apostolską, której istotą jest sam papież wraz z podległymi mu służbami oraz Państwo–Miasto Watykańskie, które w obecnej formie istnieje od 1929 r. Zarówno Państwo Kościelne, zlikwidowane przez rząd włoski w 1870 r., jak i Città del Vaticano powstałe w wyniku Traktatów Lateraneńskich z 1929 r. stanowią formalnie podmiot prawa międzynarodowego, jak każde państwo. Inna sprawa to wymiar jego autorytetu. Ten odnieść należy wyłącznie do Stolicy Apostolskiej, co od 1870 r. wydaje się nie budzić zastrzeżeń³.

Stolica Apostolska stanowi wśród podmiotów prawa międzynarodowego fenomen jednorazowy, bowiem nie jest ani organizmem państwowym, czy narodowym, ani w ścisłym znaczeniu organizacją międzynarodową, natomiast z punktu widzenia prawnego można by ją nazwać organizacją ponadnarodową, w której papież ma prawo, przynajmniej teoretycznie,

¹ Józef Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 1993, s. 147–149 sądzi, że papiescy przedstawiciele mają taką samą rangę jak wszyscy dyplomaci, a nawet cieszą się pewnymi przywilejami.

² Gröbel Fritz, *Die Rechtslage der römisch-katholischen Kirche in Polen nach dem Konkordat vom 10 Februar 1925*, Lipsk 1930 s. 31–32. Autor bierze pod uwagę szczególną sytuację, jaka zaistniała w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie nuncjusz warszawski w zależności od osobistych sympatii (według autora zawsze propolskich) mógł odgrywać nie tylko rolę czysto kościelną, ale także kulturowopolityczną. Ten ostatni zwrot, bardzo enigmatyczny odnosi się do ewentualnego popierania polskich duchownych, przy przeważająco niemieckiej populacji Gdańska.

³ J. Krukowski, *Konkordaty współczesne. Doktryna. Teksty (1964–1994)*, Warszawa 1995. s. 30 nn.

wykonywać swą jurysdykcję niezależnie od rządów, bowiem Kościół w swej istocie nie jest porównywalny z instytucjami cywilnymi. Na przestrzeni dziejów poruszony tu problem był często źródłem sporów kościelno–państwowych (gallikanizm, józefinizm, kulturkampf). Nie zlikwidowały ich także rozdziały Kościoła od państwa. A przyczyna tkwi w zakorzenionym w imponderabiliach wpływie Kościoła, tak lokalnego, jak powszechnego. Dlatego też rządy kierujące się przesłankami racjonalnymi, niezależnie od światopoglądu i koncepcji ustrojowych starają się ułożyć modus vivendi z Kościołem, zwłaszcza z jego centralą.

Próby zepchnięcia tej sui generis dyplomacji papieskiej do kategorii przedstawicielstw Państwa Kościelnego, niezależnie jakiego kształtu, (obserwuje się to do 1870 r., zwłaszcza jednak do końca XVIII w.) nie zasługują zatem na uwagę. Gdy mowa o dyplomacji rzymskiej, ma się na myśli Stolicę Apostolską i jej działanie na rzecz kościołów lokalnych, w XX wieku także dla dobra ogólnospołecznego, jak sprawa pokoju, ochrony osób zagrożonych, porządku moralnego w świecie.

Dyplomacja watykańska nie ma do dyspozycji wszystkich środków obecnych w polityce międzynarodowej (np. siły), ani celów tej ostatniej przyświecających, np. sojusze, naciski windykacyjne. W sumie dyplomacja papieska może odwołać się jedynie do dobrej woli partnerów. Jest zatem dyplomacją w rozumieniu postępowania, nie natomiast przedmiotu, z jakim to pojęcie jest nierozdzielnie związane.

2. Przedrozbiorowe tradycje polskie w kontaktach ze Stolicą Apostolską.

Te kontakty istniały już od pierwszych chwil istnienia państwowości polskiej. Skracając tu ilustrację tego twierdzenia, można wskazać po prostu na organizację kościelną w Polsce od czasów Mieszka I i związki Kościoła lokalnego z polityką władców polskich. Zresztą był to fenomen obecny w dziejach wszystkich wspólnot państwowych. Kontakty Stolicy Apostolskiej z monarchiami Polski śledzić można od XI w., kiedy to rolę obecnych nuncjuszy spełniali legaci papiescy różnych szczebli przysyłani do Polski z określonymi zadaniami. W okresie od XV w. coraz pilniej zwracali papieże uwagę na konieczność utrzymania Polski w obediencji rzymskiej, co w obliczu Schizmy Zachodniej, husytyzmu, a potem reformacji miało ogromne znaczenie. Od XVI w. pojawiają się w Polsce nuncjusze stali. Ich zadania nie różnią się od tych, jakie mieli legaci, ale wiążą się coraz bardziej z obowiązkami papieża na arenie politycznej, polegającymi na organizowaniu obrony antytureckiej. Również polityka

Rzymu wobec cesarstwa rosyjskiego biegła kanałami nuncjatur wiedeńskiej i warszawskiej⁴. Inna sprawa, to pilne śledzenie wydarzeń na arenie wewnątrzpolitycznej w Polsce, przy czym sprawa kolejnych elekcji wysuwała się wśród tych zainteresowań na czoło. Nuncjusze warszawscy korzystali z każdej okazji, by podporządkować sobie Kościół w Polsce pod względem jurysdykcyjnym, co z kolei prowadziło do konfliktów z episkopatem⁵. Im bardziej komplikowała się sytuacja Polski, tym częściej zdarzały się nieprzemyślane i szkodliwe inicjatywy nuncjuszy, jak Angelo Marii Duriniego (1767–1772), który działał bez znajomości spraw polskich, ale także wbrew intencjom Sekretariatu Stanu popierającego po linii tradycyjnego legitymizmu rzymskiego króla Stanisława Augusta, a nie, jak nuncjusz, Konfederatów Barskich.

Od 1772 r. kierunek polityki rzymskiej wobec spraw polskich skupia się na obronie praw katolicyzmu i Kościoła. Przyczyn jest tu kilka, ale najważniejsze wydają się być dwie. Po pierwszym rozbiórce poważna część ziem polskich znalazła się pod rządami protestanckich Prus i prawosławnej Rosji. To raz, a poza tym reforma ustrojowa Polski, której owocem była Konstytucja 3 Maja, była dziełem Oświecenia i choćby w części odbiciem haseł Rewolucji Francuskiej. Pod tym kątem należy oceniać nuncjatury Józefa Garampiego (1872–1876), Jana Andrzeja Archettiego (1776–1784) i Ferdynanda Marii Saluzzo (1784–1794), przedostatniego już nuncjusza Polski przedrozbiorowej. O konstruktywnym dla sprawy polskiej działaniu można tu mówić jedynie w przypadku Garampiego. Saluzzo i ostatni nuncjusz Wawrzyniec Litta działali w podwójnym niejako stresie. Z jednej strony bowiem reprezentowali Piusa VI, będącego w opresji spowodowanej Rewolucją Francuską, z drugiej asystowali przy upadku tradycyjnej twierdzy katolicyzmu – Polski, z trudem usiłując ratować katolicyzm polski, który mimo zapewnień rządów zaborczych, był zagrożony w najwyższym stopniu. Abstrahując od zasad polityki papieskiej, usytuowanej zawsze na gruncie realiów, jakiegokolwiek działanie papieża o charakterze politycznym na rzecz sprawy polskiej było nie do pomyślenia, bowiem rządy zaborcze z wielkimi oporami dopuszczały rozmowy o sytuacji Kościoła w swych dzielnicach rozbiorowych i to jedynie pod warunkiem przystosowania jej do własnego prawodawstwa⁶. Politycznych aspiracji Polski w czasie rozbiorów nie mógł papież popierać,

⁴ Damian Wojtyśka, *Zur Entstehung und Organisation der polnischen Nuntiatur bis 1572*. "Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs" 33: 1980 s. 64–65.

⁵ Z. Zieliński, *Nuncjatura w Polsce. Rys historyczny*. "Życie i Myśl" nr 1/2: 1991 s. 40–43.

⁶ W pierwszym okresie po rozbiorach widać to najbardziej w Rosji. Por. Winter Eduard, *Russland und das Papsttum cz.2. Von den Aufklärung bis zur grossen sovjetischen Revolution*, Berlin 1961, zwłaszcza s. 73–75, 91–98, 117, 127; Augustin Theiner, *Die neuesten Zustände der katholischen Kirche beider Ritus in Polen*

bowiem czynna walka wyzwolenicza była zarazem naruszeniem istniejącego porządku, zatem i zasady legitymizmu. Nadto papieże na własnym terenie musieli stale borykać się z rewolucją, od której wyzwolił ich dopiero zabór Rzymu⁷.

3. Stolica Apostolska i Polska w XX w. do 1939 r.

Dyplomacja watykańska bywa postrzegana bądź to wyłącznie w aspekcie religijnym⁸, bądź też dorabia się dyplomacji papieskiej wymiar jakiejś trzeciej siły, która cele polityczne osiąga za parawanem właściwych Kościołowi obszarów religijnych⁹. Prawda leży pośrodku. Bowiem Stolica Apostolska istotnie posiada w swej gestii głównie cele kościelne lub religijne, przy czym należy tu rozumieć także zagadnienia moralne przekraczające ramy wyznaniowości. Jednakże wymienione cele nie sytuują się w próżni, lecz wynikają z tła, w którym istnieje Kościół, zatem nie może się dystansować od polityki, choć nie jest ona jego profesjonalną domeną. Ratti zatem jako wizytator apostolski miał koordynować reorganizację Kościoła w Polsce niepodległej. Jej obszar zależał od losów wojny i jej wyników. Chodziło

und Russland seit Katharina II. bis auf unsere Tage, Augsburg 1841, t. 1. Dla dziejów Kościoła w Prusach opracowaniem najlepiej ilustrującym ewolucję prawodawstwa państwowego w odniesieniu do Kościoła katolickiego i kształtowane na kanwie tego procesu stosunki ze Stolicą Apostolską, jest książka Paula Hinschiusa, *Das katholische Kirchenrecht im Gebiet des Allgemeinen Landrechts*. Berlin–Lipsk 1884.

⁷ Wystarczy tu przytoczyć wywody ks. Mieczysława Żywczyńskiego w książce p.t. *Geneza i następstwa encykliki Cum primum z 9 VI 1832 r. Watykan a sprawa polska w latach 1830–1837*, Warszawa 1935. Pragmatyczne stanowisko papieży wobec sprawy polskiej budziło ostrą krytykę zarówno w czasach rozbiorów, jak w części historiografii traktującej o tych zagadnieniach, jednakże często mamy tu do czynienia nie z osądem historycznym, ale obroną pewnych założeń mających potwierdzić tezę o niechęci Stolicy Apostolskiej do Polski. Częściowo historiografię tego problemu prezentuje artykuł Z. Zielińskiego, *L'historiographie d'apr s–guerre de la papauté et des relations polono–vaticanes*. W: *La science historique polonaise dans l'historiographie mondiale*, Ossolineum, Wrocław ... 1990 s. 113–133.

⁸ Por. S.Wilk, *Nuncjusz Achilles Ratti i jego rola w procesie kształtowania się państwa polskiego*. W: *Powrót Polski na mapę Europy, Sesja naukowa poświęcona 70. rocznicy Traktatu Wersalskiego*. Red. Cz. Bloch i Z. Zieliński, Lublin 1995 s. 335. Cytowany autor pisze dosłownie: "Misja Rattiego, jako wizytatora apostolskiego dla warszawskiej prowincji kościelnej, miała charakter wyłącznie religijny". Zdanie to kłóci się z tytułem artykułu. W kwietniu 1918 r. nominacja wysłannika papieskiego o szerszym zakresie terytorialnym była niemożliwa, bowiem jedynie były zabór rosyjski mógł tu wchodzić w rachubę. Nawet w tym charakterze, jak sam autor artykułu słusznie zresztą pisze, (s. 336/7) Ratti usiłował uaktywnić politycznie niektórych biskupów.

⁹ Trudno stale przypominać prace w ten swoisty sposób postrzegające Kościół i papieństwo. Wzmianki na ten temat zob. Z. Zieliński, *Charakter i ranga kontaktów polsko–watykańskich w czasie II wojny światowej*. "Roczniki Teologiczne" T. XLVI zes. 4 1999 s. 370.

zatem o to, by Stolica Apostolska nie przeoczyła momentu, kiedy można będzie ugruntować katolicyzm w Polsce, na pograniczu z Rosją, która po rewolucji była wielką niewiadomą, bowiem z konsekwencji zwycięskiego tam komunizmu nie zdawano sobie w całej rozciągłości sprawy. Natomiast nie lekceważono w Rzymie wrogiej Kościołowi lewicy, która na terenach polskich także silnie dawała znać o sobie.

Jednego z pewnością nie przewidziano w Watykanie, tj. przesunięcia w 1919–20 r. granic Polski na zachód kosztem pokonanych Niemiec. Osłabianie ich nie leżało w interesie Rzymu, bowiem Niemcy stanowiły w tym czasie najsilniejszy bastion katolicki w środkowej Europie. Rattiemu miało zatem przypaść w udziale o wiele trudniejsze zadanie niż kierowanie reorganizacją Kościoła w Polsce odrodzonej. Po 11 XI 1918 r. Ratti negocjował już z rządem polskim sprawy Kościoła w Polsce; obie strony starały się tworzyć podwaliny pod przyszły konkordat. Powołanie Rattiego na stanowisko Wysokiego Komisarza Dla Spraw Kościelnych na Terenach Plebiscytowych 22 marca 1920 r. skomplikowało jego relacje z rządem polskim. Pierwszym powodem była nieokreśloność tego urzędu, jego niekanoniczność i absolutna nieskuteczność, jak to pokazała sprawa słynnego okólnika kard. Bertrama z 21 XI 1920 r. odcinającego praktycznie księży polskich od propagandy plebiscytowej¹⁰. Sytuacja Rattiego, zarówno przed objęciem przez niego w dniu 19 VII 1919 r. stanowiska nuncjusza nowo powstałego państwa polskiego, jak i później była nie do pozazdroszczenia. Brak jasnych jego kompetencji wraca echem także w opracowaniach na ten temat. Obok mylnego określenia go jako Administratora Apostolskiego dla Polski i Litwy, mianowanego 24 IV 1918 r., w lipcu zaś także dla Rosji¹¹, inny autor popełnia drobniejszą nieścisłość, nazywając Rattiego

¹⁰ Z. Zieliński, *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921*. W: *Księga sapieżyńska*. Praca zbiorowa pod red. ks. Jerzego Wolnego, Kraków 1986 s. 92–97.

¹¹ Zofia Waszkiewicz, *Anglia, Francja, Stolica Apostolska wobec wojny polsko–sowieckiej 1920 roku*, W: *75–lecie Bitwy Warszawskiej 1920 r. Materiały z Konferencji Naukowej w dniu 20 VIII 1995 r. pod Pomnikiem Poległych Obrońców Wisły 1920 r.*, Włocławek 1997, s. 57. Tak pisze wymieniona autorka, myląc funkcję wizytatora apostolskiego z administratorem. Co do funkcji wizytatora apostolskiego dla Rosji, to otrzymał ją istotnie Ratti 30 VI 1918 r., z zakresem uprawnień przysługujących mu na terenach polskich. Por. *Acta Nuntiatorum Poloniae*. T. LVII. Achilles Ratti (1918–1921). Vol. 1 (25 IV – 31 VII 1918) Wyd. S. Wilk, Rzym 1995, s. 199–200. Card. Petrus Gasparri – Achilles Ratti 30 VI 1918; Ks. Józef Wołczański, *Nieznana korespondencja arcybiskupów metropolitów lwowskich Józefa Bilczewskiego z Andrejem Szeptyckim w czasie wojny polsko–ukraińskiej 1918–1919*, red. Józef Wołczański, Lwów – Kraków, s. 109 pisze także o nominacji Rattiego na wizytatora apostolskiego dla Polski i Litwy.

wizytatorem apostolskim dla warszawskiej prowincji kościelnej¹². Miałoby to określoną wymowę zarówno polityczną jak i kanoniczną. Stąd nieścisłość terminologiczna ma tu swoją wagę. Jednak w piśmie sekretarza stanu Pietro Gaspariego z 24 IV 1918 r. do arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego wspomniano tylko o piśmie biskupów metropolii warszawskiej do Benedykta XV w sprawie reorganizacji kościelnej na tym terenie. Z kolei sekretarz stanu nigdy nie użył terminu: warszawska prowincja kościelna, wymienia natomiast episkopat polski, Polskę i prałatów polskich. Z kolei papież swe pismo z 25 IV 1918 r. adresuje do abpa Kakowskiego i biskupów metropolii warszawskiej¹³. Była to jednak odpowiedź na pismo episkopatu tej prowincji kościelnej do Benedykta XV i bynajmniej nie przesądzała ona zakresu terytorialnego kompetencji wizytatora apostolskiego.

Ratti, jak wynika z akt nuncjatury wyżej cytowanych, miał zatem czuwać nad sprawami kościelnymi na terenach b. cesarstwa rosyjskiego, do którego formalnie należało także być Królestwo Polskie. Od chwili objęcia nuncjatury w Warszawie spoczął na nim obowiązek reorganizacji kościelnej w granicach ówczesnej Polski, nota bene mało stabilnych. W sporze polsko-ukraińskim podjął się mediacji, wprowadzić wobec obu metropolitów lwowskich, łacińskiego, abpa Józefa Bilczewskiego i greckokatolickiego, Andreja Szeptyckiego¹⁴, i na wyraźne zlecenie Benedykta XV, ale akcja ta pokazuje jak elastycznie należało rozumieć zastrzeżone w instrukcji dla Rattiego ograniczenie jego kompetencji do spraw czysto religijnych. Także niechęć Szeptyckiego do podporządkowania się inicjatywom Rattiego wynikała z motywów politycznych. Metropolita greckokatolicki odmawiał wizytatorowi

¹² Ks. Stanisław Wilk, *Nuncjusz Achilles Ratti i jego rola w procesie kształtowania się państwa polskiego*, s. 335.

¹³ *Acta Nuntiaturae Poloniae. T. LVII. Achilles Ratti (1918–1921) Vol. I (25 IV–31 VII 1918) nr 2.* Card. Petrus Gasparri, secretarius status Alexandro Kakowski, archiepiscopo Varsaviensis, 24 IV 1918, s. 30–32 ; nr 3 Benedictus XV, pontifex maximus Alexandro, aeopo Varsoviensi, caeterisque eiusdem provinciae ecclesiasticae episcopis, s. 33–35. Ks. S. Wilk wydał akta nuncjatury w okresie Achillea Ratti w 5 tomach, Rzym 1995–1999. Jest to cenna edycja źródłowa, aczkolwiek można mieć drobne zastrzeżenia do samej metody edycyjnej. Przede wszystkim wszystkie regesty, uwagi i objaśnienia są po łacinie, co wielu dziś utrudnia dostęp do tych materiałów. Nadto nie wszystkie dokumenty zasługiwały na publikację. Dość skromne są też odniesienia do opracowań i źródeł analogicznych, co rzutuje na jakość aparatu.

¹⁴ Por. *Nieznana korespondencja arcybiskupów metropolitów lwowskich Józefa Bilczewskiego z Andrejem Szeptyckim w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1919–1919*, s. 143–146: pismo z 27 XII 1918 wizytatora apostolskiego w Polsce ks. Achillea Rattiego do obu metropolitów Lwowa w sprawie podejmowania wysiłków na rzecz pokoju. Komentarz "Gazety Lwowskiej" nr 16: 1919 (dz. cyt., s. 146–148) wyraża wdzięczność papieżowi za zainteresowanie losami Lwowa, ale wyczuwa się chęć zdyskontowania wystąpienia Stolicy Apostolskiej na korzyść strony polskiej, do czego pismo Rattiego nie upoważnia.

apostolskiej kompetencji na terenie państwa zachodnio-ukraińskiego, okazując gotowość podporządkowania się nuncjuszowi wiedeńskiemu¹⁵. Ratti mógł jednak bezpiecznie działać na rzecz pokoju we Lwowie, bowiem spełniał jedynie wolę papieża. W innych kwestiach sprawy polityczne dotyczące terenów polskich miały w okresie wizytatorstwa Rattiego iść przez ręce nuncjusza monachijskiego, podówczas Eugenio Pacellego. Można to uznać za ukłon w kierunku Niemiec, z którymi Polsce przyjdzie również regulować kwestie graniczne. Wydaje się jednak, że Ratti był swoistą anteną ukierunkowaną na Rosję i to również wymagało łączenia wątków politycznych i religijnych w jego działaniu¹⁶, choć znowu jego pozycja nuncjusza w Polsce mu tego nie ułatwiała, bowiem nienawiść do bolszewików i Rosji była busolą, jak sądzi Stehle, wszystkich działań polskich. W polityce rzymskiej natomiast widoczna jest obawa przed bolszewikami, przy jednoczesnym zainteresowaniu Rosją, jako potencjalnym terenem misyjnym. Sytuacja ta uzmysławia niepewny grunt, na jakim przyszło mu poruszać się w Warszawie.

Ratti, który w czasie najazdu bolszewickiego zyskał swoim zachowaniem uznanie¹⁷, poddany został ostrej krytyce, zwłaszcza kół lewicowych, w związku z niekorzystnym dla sprawy polskiej okólnikiem biskupa wrocławskiego Adolfa Bertrama z 21 XI 1920 r. Wszystko wskazuje na to, iż Bertram nie konsultował z Rattim, jako Wysokim Komisarzem Dla Spraw Kościelnych Na Terenach Plebiscytowych treści okólnika, którą jednak znał i aprobował sekretarz stanu Gasparri. Rozważanie tej kwestii w kategoriach sympatii Stolicy Apostolskiej dla strony niemieckiej nie prowadzi do żadnych konkretnych wniosków. Istotne było zgoła co innego: brak konkretnych kompetencji kanonicznych u Wysokiego Komisarza, który to urząd stworzony ad hoc, kłócił się z misją Rattiego, jako nuncjusza w Polsce. Następca jego na stanowisku Wysokiego Komisarza prałat Giovanni Battista Ogno-Serra skomplikował sprawę jeszcze bardziej, jawnie zresztą działając na korzyść sprawy niemieckiej. Niechęć Stolicy Apostolskiej do dzielenia politycznego i kościelnego Górnego Śląska miała głębsze niż

¹⁵ Edward Prus, *Patriarcha galicyjski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim metropolicie grekokatolickim (1865–1944)*, Wrocław 1999, s. 88. W innych kwestiach Szeptycki gotów był szukać pomocy u Rattiego, s. 102.

¹⁶ Hansjakob Stehle, *Die Ostpolitik des Vatikans*, Monachium, Zurych 1975, s. 25 nn. Autor nie bez racji podkreśla jako wiodący motyw w stosunku Stolicy Apostolskiej do Rosji odwieczne pragnienie Rzymu pozyskania tego kraju dla katolicyzmu. W sytuacji jednak, kiedy Rosję opanowali bolszewicy należało dojść z nimi do porozumienia, by ratować Kościół katolicki pod ich władzą. Nuncjusz warszawski miał głównie za zadanie nawiązywać kontakt z władzami bolszewickimi umożliwiającymi Watykanowi prowadzenie negocjacji.

¹⁷ Odsyłam tu m.in. do cytowanego artykułu Z. Waszkiewicz. *Anglia, Francja, Stolica Apostolska wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, s. 76–79.

watykańska proniemieckość korzenie. Jest to jednak już przedmiot wykraczający poza ramy niniejszego opracowania¹⁸.

W czasie Dwudziestolecia najważniejszą sprawą, w której nuncjusz (Wawrzyniec Lauri 1921–1927) odegrał poważną rolę był konkordat z 1925 r. Wydaje się, iż wyobrażenie jego o własnych kompetencjach kolidowało z opinią na ten temat Hlonda i szeregu biskupów polskich. Trzeba przyznać, iż nuncjusz nie miał w tym czasie łatwego zadania także w płaszczyźnie politycznej, przed zamachem majowym bardzo niestabilnej. Poruszanie się w gąszczu partii i koterii politycznych wymagało większej zręczności, niż ta, którą posiadał apodyktyczny nuncjusz. Toteż Franciszek Marmaggi (1928–1936) o tyle okazał się skuteczniejszy, że potrafił wczuć się w atmosferę rządów sanacyjnych i dążąc do wyrównywania ścieżek między rządem i episkopatem, potrafił zyskać uznanie tego pierwszego, choć nie zawsze wszystkich biskupów polskich. Podobnie jak Marmaggi działał Filip Cortesi, nuncjusz od 1937 r. Ten niezwykle zdolny dyplomata padł jednak ofiarą wojny¹⁹.

4. Czas II wojny światowej do kasacji konkordatu

Stosunki dyplomatyczne między Polską, a ściśle rządem na wychodźstwie, a Stolicą Apostolską w czasie II wojny światowej układały się stosownie do ówczesnych możliwości. Przede wszystkim wypłynęła sprawa nuncjusza Cortesiego, którego rząd polski pragnął mieć przy sobie w Angers, na co jednak nie godził się Pius XII. Można sądzić, iż papież widział jego miejsce w okupowanej Polsce. Racje tego są oczywiste. Chodziło o możliwość oddziaływania Rzymu na tamtejszą sytuację kościelną. Pytanie tylko w jakim charakterze mógłby wrócić Cortesi do Warszawy, skoro był akredytowany przy rządzie polskim? Pozostawienie go w Rumunii dla sprawowania opieki nad wychodźcami polskimi było po prostu odstawieniem go na boczny tor. Odtąd rząd na wychodźstwie nie będzie miał nuncjusza, ale chargé d'affaires w osobie ks. Alfredo Paciniego, a potem w Londynie delegata apostolskiego Wielkiej Brytanii Williama Godfrey'a. Ze strony polskiej rząd reprezentował ambasador przy Stolicy Apostolskiej Stefan Papée. Taka sytuacja istniała do 1958 r., kiedy Jan XXIII zlikwidował stosunki dyplomatyczne z rządem londyńskim²⁰. Z kolei Tymczasowy

¹⁸ Por. Z. Zieliński, *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921*, s. 89–109.

¹⁹ Z. Zieliński, *Nuncjatura w Polsce. Rys historyczny*, s. 44–45.

²⁰ Z. Zieliński, *Polska – Watykan w latach 1939–1945*. W: *Historia dyplomacji polskiej*, Warszawa 1999. s. 711–738.

Rząd Jedności Narodowej w Warszawie podjął 12 IX 1945 r. jednostronnie uchwałę orzekającą koniec obowiązywania konkordatu z 10 lutego 1925 r.²¹.

Dyplomacja Stolicy Apostolskiej nie mogła zatem skutecznie oddziaływać na sytuację Kościoła w Polsce. Usiłowała to czynić poprzez nuncjusza berlińskiego Cesare Orsenigo, co wszakże decyzją samego Hitlera zostało przekreślone w czerwcu 1942 r. Casus Spletta w diecezji chełmińskiej został przez rząd polski potraktowany jako naruszenie konkordatu²². Z drugiej strony racje duszpasterskie przemawiały za położeniem kresu bezhołowiowi na terenach włączonych do Rzeszy, gdzie nie tylko brakowało biskupa, ale także prawie całkowicie księży²³. Sprawa Spletta przekonała jednak Piusa XII, iż nie można podejmować na terenie okupowanej Polski działań sprzecznych z konkordatem²⁴.

Po zakończeniu II wojny światowej zerwanie konkordatu, rozdział między Kościołem i państwem i uznanie Watykanu jako wroga Polsce agendy mocarstw zachodnich wykluczało jakiegokolwiek kontakty dyplomatyczne między rządami Polski zależnej od ZSRR a Stolicą Apostolską. W świetle tego stwierdzenia należy rozpatrywać działalność kard. Hlonda na tzw. Ziemiach Odzyskanych, rozpoczętą wprawdzie przed zniesieniem konkordatu, ale finalizowaną dokładnie w trzy dni po tym fakcie²⁵.

Słabym zwiastunem możliwości przywrócenia stosunków dyplomatycznych między PRL a Watykanem była wzmianka Zenona Kliszki z 1962 r. o ewentualnych szansach na konkordat. Rządowi chodziło głównie o wyeliminowanie nieprzejednanego prymasa Wyszyńskiego. Nie

²¹ Henryk Rybczyński, *W sprawie konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską 10 II 1925 r.* Kościół w II Rzeczypospolitej. Red. Z. Zieliński i S. Wilk, Lublin 1980, s. 49.

²² Zofia Waszkiewicz, *Polityka Watykanu wobec Polski 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 106 nn.

²³ Z. Zieliński, *Niemcy i katolicyzm polski w czasie II wojny światowej*. W: *Polacy – Niemcy. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, pod red. Z. Zielińskiego, Katowice 1993, s. 16 nn. Por też Pierre Blet, *Pius XII and the Second World War. According to the Archives of the Vatican*, New York 1999, s. 73.

²⁴ Z. Zieliński, *Charakter i ranga kontaktów polsko-watykańskich w czasie II wojny światowej*. W: "Roczniki Teologiczne" t. XLVI zes. 4. 1999, s. 369 nn.

²⁵ Tutaj najpełniejszą informację daje ks. Stanisław Kosiński, *Czy kardynał Hlond "nadużył" papieskich uprawnień ?* "Chrześcijanin w świecie" nr 81: 1979, s. 19–35. W bardzo dobrej pracy Bernadetty Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999, na s. 127 autorka pisze, iż "Mimo, iż ich (polskich administratorów kościelnych – ZZ) powołanie nastąpiło w imieniu Watykanu, papież Pius XII nie sankcjonował ich władzy. Było to bezpośrednim następstwem zerwania 12 września 1945 r. konkordatu, co najlepiej obrazowało stosunki powojennych władz polskich z Watykanem". W tym zdaniu jest uproszczenie, bowiem uznanie za nieważne (nie sankcjonowanie) nominacji Hlonda na Ziemiach Odzyskanych oznaczałoby schizmę, czego jednak nie było. Zupełnie inna sprawa, to pozbawienie rządców niemieckich władzy. Tu problem "nadużycia" Hlonda istnieje i skupia się głównie na sposobie dokonania tego.

bez racji sądzono, iż negocjator – Włoch będzie wygodniejszy. Nową fazę w stosunkach watykańsko–polskich zapoczątkowały trzy wizyty w Polsce wiosną 1967 r. wysłannika Pawła VI Agostino Casaroli²⁶. Do konkordatu było jeszcze daleko, ponad ćwierć wieku, ale rozpoczął się czas wzajemnego naprawiania błędów, zarówno przez reżim komunistyczny w Polsce, który przez odcięcie Kościoła w Polsce od Stolicy Apostolskiej niczego nie zyskał, a może sporo stracił, jak i Watykanu, który w osobie Piusa XII okazał się w 1945 r. za mało elastyczny w stosunku do, niewątpliwie nietypowego na tle innych państw, reżimu komunistycznego w powojennej Polsce.

5. Zakończenie

Epoka Jana Pawła II i zmiana ustroju w Polsce w 1989 r. musiały z konieczności wpłynąć na nowy kształt kontaktów między III Rzeczypospolitą, jak się często dziś Polskę określa, a Stolicą Apostolską. Nie wchodząc w konkretne problemy na tym tle się jawiące, można powiedzieć, iż wyraźniej niż kiedykolwiek w przeszłości uwidacznia się dwutorowość w traktowaniu tych kontaktów. Z jednej strony są one czysto protokolarne i to dotyczy większości polityków polskich, w tym wszystkich z obozu lewicowo–liberalnego, stanowiącego jednolity front światopoglądowy, a z drugiej zaś występuje swoista sprzeczność interesów między laickim lobby Polski o bardzo szerokim spectrum a Stolicą Apostolską, która tradycyjnie, a w czasie pontyfikatu papieża Polaka szczególnie, dąży do utrzymania obrazu Polski katolickiej. Problemy wyrosłe wokół obecnie obowiązującego konkordatu wyraźnie to ilustrują. Istotne zresztą nie są tu wysiłki dyplomatyczne, ale potencjał katolicki, do którego można by się odwołać w podejmowaniu ich. Jego ciężar gatunkowy to dziś może temat, który staje w centrum najwyższej uwagi, przyćmiewając być może nawet spektakularne gesty dyplomatyczne z obu stron.

²⁶ Hansjakob Stehle, dz.cyt., s. 377–378 nn.

Streszczenie.

Dyplomację watykańską należy tu rozumieć jako całokształt kontaktów, w tym przypadku z państwem polskim, których treścią były zarówno sprawy Kościoła w Polsce, jak i problemy czysto polityczne. Zatem nie chodzi tu o działania dyplomatyczne Stolicy Apostolskiej, której przedmiotem były sprawy polskie, ale odniesieniem obce rządy, jak w przypadku rozbiorów. Odróżnić trzeba też dwa występujące tu pojęcia: Stolica Apostolska i państwo, kiedyś kościelne, a od 1929 r. watykańskie.

W dyplomacji watykańskiej w czasie I Rzeczypospolitej, tzn. do rozbiorów przeważały sprawy polityczne, związane m.in. z problemem tureckim i ukierunkowaniem zainteresowań Stolicy Apostolskiej na Rosję i ewentualną unię kościołów. Episkopat polski potrafił utrzymać na ogół równowagę wpływów nuncjuszy na wewnętrznokościelne sprawy w Polsce. Szczególnie uaktywnili się ostatni nuncjusze przed rozbiorami, nie zawsze zorientowali w zawilej problematyce politycznej Polski, a nastawieni na ratowanie stanu posiadania tamtejszego Kościoła.

Od 1918 r. Stolica Apostolska stara się o reorganizację Kościoła w Polsce niepodległej, o zawarowanie jego wpływów w życiu publicznym (konkordat 1925 r.) i o utrzymanie równowagi w opcjach politycznych episkopatu Polski. II wojna światowa skomplikowała kontakty między rządem polskim a Stolicą Apostolską, bowiem zanikły niejako zwyczajne przedmioty kontaktów na arenie publicznej, a pozostały problemy związane z ratowaniem egzystencji Kościoła w Polsce, na co dyplomacja nie mogła mieć najmniejszego wpływu. Przedstawiciel Polski przy Stolicy Apostolskiej miała teraz niższą rangę – chargé d'affaires, Polska utrzymywała nadal w Watykanie swego ambasadora. Po 1945 r. od chwili zerwania konkordatu przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej ustały stosunki dyplomatyczne między Polską (później PRL); od lat 70-tych namiastką ich były kontakty robocze między rządem i kolejnymi wysłannikami papieskimi, mające na celu regulację stosunków między Kościołem i państwem w PRL.